

## Internowanie Polaków w Rumunii 1939 r.

Gdy 17 IX 1939 r. ZSRR zaatakował Polskę, u granic państwa rumuńskiego stanęły tysiące polskich uciekinierów: żołnierzy i ludności cywilnej, a nade wszystko władze Rzeczypospolitej, generałowie i wysocy urzędnicy państwowi. Mimo różnych nacisków Niemiec hitlerowskich oraz Związku Radzieckiego z jednej strony oraz Francji - z drugiej, Rumunia wyraziła zgodę na ewakuację polskich służb państwowych, armii oraz ludności cywilnej. Władze Rumunii ze względu na przyjętą decyzję o neutralności oznajmiły Polakom, iż władze oraz żołnierze zostaną internowani na terenie Rumunii. Po przejściu polsko-rumuńskiej granicy pod Kutami, 18 IX 1939 Polacy znaleźli się w Czerniowcach. Pierwszy przeszedł prezydent Ignacy Mościcki, który został skierowany przez Rumunów do pałacyku myśliwskiego w Bicaz; dopiero po złożonej 30 IX 1939 dymisji z urzędu, Mościcki przewieziony został do Craiovej. Ministrowie zostali odwiezieni specjalnym pociągiem do Slanic – letniskowej miejscowości na płn. Od Ploiești, natomiast wodza naczelnego - marsz. E. Rydza - Śmigłego przewieziono do Craiovej, stolicy Oltenii. Odtąd przez pewien czas w pięknym pałacyku w centrum miasta mieszkali dwaj internowani: były prezydent RP i głównodowodzący polską armią. Rydz-Śmigły uciekł z Rumunii w grudniu 1940 r. na Węgry skąd w październiku 1941 r. przedostał się do Polski. Wcześniej (czerwiec 1940 r.) wyjechał pociągiem przez Bułgarię F. Sławoj-Składkowski. Jedynie ministrowi J. Beckowi nie udało się przez cały niemal czas wojny opuścić Bukareszt, zmarł w Stanești 5 VI 1944. Jego prochy wróciły do kraju dopiero w 1991 r.



Część korpusu oficerskiego znalazła się w Baile Herculane. Żołnierze internowani byli w obozach, których budowę rozpoczęto w październiku 1939 r. Polscy żołnierze przebywali w ok. 20 obozach, m.in. w Târgoviște, Caracal, Slatina, Turnu Severin, Constanța, Dragașani czy Târgu-Jiu. Ludność cywilna mieszkała w miastach i miasteczkach (ok. 23 miejscowości – Craiova, Caracal, Slatina, Târgu-Jiu, Ploiești, Pitești, Turnu-Severin i in.), głównie jednak Polacy starali się lokować w Bukareszcie. Oblicza się, że przez Rumunię w 1939-1940 r. przeszło ok. 60 -

100 tys. polskich uciekinierów, w tym ok. 30 tys. żołnierzy.

W końcu września 1939 r. powołano w Rumunii Komisariat Generalny dla Ewidencji i Pomocy Uchodźcom Polskim i Internowanym Politycznym, który miał rozwiązywać wszelkie sprawy odnoszące się do Polaków. Od października uregulowano kwestię zasiłków pieniężnych dla Polaków. Dzięki zasiłkom pieniężnym wypłacanym przez stronę rumuńską oraz dzięki możliwości nauki we własnych szkołach, a potem studiowania na rumuńskich uczelniach, nieliczna grupa młodzieży polskiej mogła kontynuować naukę. Początkowo Polacy spotkali dużą życzliwość strony rumuńskiej, m.in. dzięki przychylności premiera rządu - Armanda Călinescu. Po jego tragicznej śmierci 21 IX 1939, dopiero od listopada 1939 r., gdy na czele rządu stanął Gh. Tătărescu (24 XI 39 - 10 V 1940) przychylność strony rumuńskiej wzrosła, co otworzyło prezydentowi Mościckiemu drogę do Szwajcarii. W listopadzie 1939 r. specjalnym statkiem odpłynęły z Constanței wawelskie arrasys. Podobnie srebro z Funduszu Obrony Narodowej zabrał do Francji przygotowany tankowiec. Rząd Tătărescu zdecydował się również na dyplomatyczną kontynuację stosunków z Polską, czego wyrazem była aktywność polskiej ambasady w Bukareszcie, ambasadora RP R. Raczyńskiego, a także attaché wojskowego ppłk dypl. T. Zakrzewskiego, do czasu zamknięcia 4 XI 1940 r. ambasady polskiej.

Bardzo szybko, dzięki pomocy dyplomatycznej, wyjechali z Rumunii generałowie i politycy: nade wszystko gen. W. Sikorski (pociągiem razem z francuskimi dyplomatami), ale także gen. J. Haller i M. Kukiel.



Internowana w Rumunii armia polska nie myślała czasu wojny spędzać w tutejszych obozach. Początkowo uciekano pociągami, trasą przez Zagrzeb, Mediolan, Turyn, by stamtąd dotrzeć do Modane lub Mentone, ale było to zbyt ryzykowne. Potem uruchomiono komunikację morską. Z portu w Constanța przez Messynę do Bejrutu lub do Haify. Niezależnie od ogólnej oceny sytuacji zaistniałej we wrześniu 1939 r. w stosunkach polsko-rumuńskich należy podkreślić, że bez życzliwości władz rumuńskich nie byłyby możliwe, w pewnym okresie, masowe wręcz, ucieczki Polaków do armii polskiej we Francji. Oblicza się, że przez Rumunię przeszło ok. 60 - 100 tys. polskich uciekinierów. Jeden z uciekinierów, mjr Z. Wasilewski wspominał o ucieczkach z portu w Constanța: „Tłumy żołnierzy oczekujących na statki, trudno jest rzecz jasna konspirować. Język polski słyszy się wszędzie, a ubiór – kurteczka i cyklistówka – zdradza naszych od razu. Organizacja transportów na tak dużą skalę stała się

możliwa tylko dlatego, że cała policja i cała jak jeden mąż żandarmeria zostały przekupione...”. Oblicza się, iż do poł. czerwca 1940 r. z Rumunii wyjechało ok. 22 tys. osób, gł. żołnierzy. Na jesieni 1940 r. położenie Polaków uległo znacznemu pogorszeniu ze względu na zasadnicze zmiany polityczne jakie zaszły w samej Rumunii. Najdłużej działającymi obozami internowania polskich żołnierzy były m.in. Dragașani i Târgu-Jiu.

W gorszej sytuacji była ludność cywilna, która nie miała szansy na tak spektakularną ucieczkę. Polacy zawiązali w Bukareszcie Centralny Komitet Pomocy i Opieki nad Uchodźcami w Rumunii, który wraz z YMCA i Angielskim Funduszem Pomocy Polakom organizował warunki do godziwego życia. O pomocy Rumunów pisali we wspomnieniach i pamiętnikach pisali m.in. Maria Kuncewiczowa, Kazimiera Iłakowiczówna, Bogdan Treter, Leopold Unger, F. Sławoj-Składkowski.

Mimo trudnych warunków powstały polskie szkoły (8 gimnazjów i liceów, 10 szkół powszechnych). Jedna z pierwszych matur odbyła się w Bukareszcie, Ploiești i Turnu-Severin 4-15 III 1940 r. Świadectwa maturalne otrzymało wtedy 50 osób. Polacy mieli też własną prasę. Ambasada publikowała *Biuletyn Informacyjny dla uchodźców polskich w Rumunii* (potem *Biuletyn Tygodniowy...*), harcerze pisemko *Na Warcie*, a żołnierze w obozach m.in. *Biuletyn* (Ramnicu-Vilcea), *Gazetka* (Caracal) czy *Biuletyn* (Târgu-Jiu).

Część Polaków zdołała wyjechać z Rumunii, niestety liczni pozostali tam do końca wojny.

Opracowane na podstawie:

M. Willaume, *Polacy w Rumunii*, Lublin 1981; M. Willaume, *Rumunia*, TRIO Warszawa 2004

Zdjęcia zaczerpnięte ze strony: [http://pater.kul.lublin.pl/wystawy/pamietnik\\_wystaw/wiezi/polacy\\_w\\_rumunii\\_1939.htm#top](http://pater.kul.lublin.pl/wystawy/pamietnik_wystaw/wiezi/polacy_w_rumunii_1939.htm#top)